

Warszawa, 26 kwietnia 2023r.

Gość Poradni #1/2023

ROZMOWA O PRACY PSYCHOLOGA SZKOLNEGO



„Gościem Poradni” jest dzisiaj Pani Irena Lengiewicz. Absolwentka 5-letnich studiów psychologicznych na Akademii Pedagogiki Specjalnej - specjalizacji psychologia kliniczna oraz Przygotowania Pedagogicznego w Szkole Wyższej Collegium Humanum. Ukończyła również szkolenie TUS oraz wiele innych szkoleń, głównie opierających się o nurt poznawczo-behawioralny oraz systemowy. Doświadczenie psychologiczne zdobywała w Telefonie Zaufania dla Dzieci i Młodzieży, a także prowadząc zajęcia grupowe i warsztaty w świetlicach środowiskowych oraz

stowarzyszeniach. Aktualnie pracuje w dwóch szkołach publicznych na warszawskiej Pradze, prowadzi zajęcia TUS dla dzieci oraz przyjmuje prywatnie na indywidualne wsparcie dzieci i młodzieży oraz konsultacje wychowawcze.

Maria Kurek: Dzień dobry, zacznijmy od pytania: czym zajmuje się psycholog szkolny?

Irena Lengiewicz: To chyba najtrudniejsze pytanie. :) W teorii (wg rozporządzenia Ministra Edukacji) psycholog szkolny powinien być osobą, która na terenie szkoły diagnozuje potrzeby rozwojowe i sytuacje wychowawcze uczniów, udziela pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zajmuje się szeroko rozumianą profilaktyką, prowadzi działania interwencyjne oraz wspiera rodziców i całą kadrę pedagogiczną. W praktyce wychodzi to różnie. Często obowiązki psychologa szkolnego zależą od szkoły - dyrekcja różnie do tego podchodzi, różnych rzeczy oczekuje i różne rzeczy zleca.

Myślę, że jego **najważniejszym zadaniem jest niesienie wsparcia - dzieciom, rodzicom i kadrze nauczycielskiej**. To wsparcie może mieć po prostu różną postać (prowadzenie warsztatów, indywidualnych spotkań z uczniami, konsultacji rodzicielskich), ale cel jest jeden.

Czasem słyszę opinie, że w niektórych szkołach dzieci straszy się psychologiem, mówiąc np.: “Jak będziesz się w ten sposób zachowywał, to pójdziesz do psychologa!”. Na szczęście u mnie w szkołach nie miało to miejsca - może dlatego, że na szczęście wcale nie jestem straszna. ;)

MK: *Wielu rodziców nie odróżnia pedagoga od psychologa szkolnego. W czym ich rola w szkole jest podobna, a w czym różna?*

IL: Według rozporządzenia obowiązki pedagoga i psychologa niczym się nie różnią. W praktyce zależy to od tego, jak psycholog i pedagog tymi obowiązkami się podziela albo jak rozdzieli im je dyrektor placówki. Najczęściej można spotkać podział, według którego pedagog zajmuje się kontaktem z instytucjami, takimi jak: WCPR, policja oraz bierze udział w interwencjach np. gdy uczeń ze starszej klasy zapali papierosa na terenie szkoły (co czasem się zdarza) i wtedy rusza cała procedura. Natomiast psycholog ma stałe zajęcia, np. z dziećmi posiadającymi orzeczenie, prowadzi warsztaty w klasach, w których np. rozgrywa się jakiś konflikt.

Ja często śmieję się, że pedagog to ten, który jest twardy, z zasadami, który dba o to, żeby panował spokój i porządek, nie daje się chaosowi. A psycholog z kolei to ten, u którego można popłakać i ponarzekać na te zasady (co nie znaczy, że otrzymuje się pozwolenie na ich łamanie). **Obie role są bardzo ważne, żeby dzieci otrzymywały to, czego potrzebują. Jedno bez drugiego nie będzie działało.**

MK: *Na czym w takim razie polega współpraca psychologa i pedagoga szkolnego?*

IL: Ta współpraca jest bardzo ważna, tak jak wszystkich specjalistów w szkole (logopedy, terapeutę pedagogicznego itp.). Przede wszystkim opiera się na rozmowie na temat dzieci, wymianie informacji - bez tego aspektu praca jest zupełnie inna, mniej wartościowa. Dzięki rozmowie można mieć pełny obraz funkcjonowania dziecka, bo przecież będzie ono funkcjonowało inaczej na indywidualnych zajęciach z psychologiem, a inaczej na lekcji, przerwie czy na zajęciach z logopedą. Dodatkowo pedagog często zna materialną/socjalną sytuację dziecka, o której psycholog może nie wiedzieć. Z kolei psycholog często zna sytuację dzieci pod kątem zdrowia psychicznego, wie kto potrzebuje



dodatkowej opieki, czy ma opinię z poradni lub orzeczenie.

Poza tym **specjaliści wspierają się nawzajem**. To też bardzo ważne, bo praca jest trudna i posiadanie wentylu, dzięki któremu można się wygadać, pomartwić, czasem na pracę ponarzekać, w znacznym stopniu pomaga, wzmacnia efektywność całego zespołu, podnosi morale. Po prostu sprawia, że jest lżej i bardziej się wszystkim chce. :)

MK: *Jak te założenia są realizowane w praktyce? Na ile psycholog w szkole może realizować swoje cele, a na ile są mu przypisywane inne role?*

IL: W szkole często następuje pomieszczenie ról i niestety jest to nieuniknione. Bo z jednej strony mam swoją rolę psychologa - czyli osoby, która w szkole wysłuchuje tajemnic uczniów, jest wyrozumiała i przede wszystkim słucha, do której **każdy uczeń powinien móc zwrócić się ze swoim problemem**. A z drugiej strony ten psycholog idzie potem na przydzielony mu dyżur na korytarzu i musi zwracać uwagę dzieciom, żeby nie biegały, nie używały telefonów, zasłoniły gołe brzuchy, bo tak jest

zapisane w statucie szkoły. Ja, jako psycholog, myślę sobie: „Okej, biega, bo taka jest jego potrzeba, ma dużo energii, trudno mu usiedzieć w miejscu, potrzebuje trochę pobiegać”. Ale jako pracownik szkoły nie mogę na to pozwolić, żeby ten uczeń na przerwie biegał. W niektórych szkołach psychologowie wchodzą też w rolę wychowawców, interwentów, nauczycieli (np. doradztwa zawodowego). Moim zdaniem nie jest to dobre zjawisko, ale czasem jest to nieuniknione - głównie ze względu na braki kadrowe. Dobrze wtedy pamiętać, jakie są nasze wartości jako psychologów, starać się to łączyć, tzn. jeśli już zwracam uwagę, że ktoś biega, to zrobię to w sposób uważny, a nie tylko powiem: „nie biegaj”.

Ważne też, żeby pamiętać o tajemnicy zawodowej (bo w szkole też ona obowiązuje), a przez to pomieszanie ról łatwo jest o tym zapomnieć. Warto zapewniać dzieci, że mimo iż rozmawiamy z ich nauczycielami, wychowawcami, innymi dziećmi z ich klasy, to tajemnica jest tajemnicą. **Zaufanie jest podstawą pracy psychologa** i warto mieć to „z tyłu głowy”, również na tym dyżurze na korytarzu czy prowadząc zastępstwo.

MK: *Ale rada pedagogiczna albo rodzice mogą oczekiwać od psychologa, że podzieli się tym, co wie od dziecka, dla jego dobra oczywiście.*

IL: Psychologa obowiązuje tajemnica zawodowa. Ja zawsze to mówię rodzicom na pierwszym spotkaniu, dzieciom i nauczycielom również. Nieważne czy to szkoła, poradnia, czy prywatny gabinet. W praktyce to wygląda tak, że faktycznie nauczycielom zdarza się pytać o to, co w gabinecie się dzieje, ale ja wtedy udzielam informacji ogólnej np. nad czym pracujemy (nad komunikacją, rozróżnianiem emocji itd.). Nie zdradzam,



co mówi dziecko, o czym mi opowiada, bo też nikomu do niczego ta wiedza nie jest potrzebna. Z drugiej strony nauczyciele nie pytają za często, bo też nie za bardzo ich to interesuje. :) Oczywiście są wyjątki: kiedy uznam, że warto by było o czymś poinformować np. rodziców, to pytam dziecko, czy wyraża zgodę, żebym o tym opowiedziała i, co ważniejsze, słucham odpowiedzi i się do niej stosuję. Nie pytam tylko w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia, zgodnie z etyką psychologa.

MK: *Ostatnio dużo mówi się o potrzebie zatrudniania psychologów w szkołach. Czy każda szkoła musi mieć psychologa? Czy zwiększa się zainteresowanie pomocą psychologiczną na terenie szkół?*

IL: Jeżeli w szkole jest więcej niż 50 dzieci, to tak, musi mieć psychologa. I myślę, że to bardzo ważne, bo **zainteresowanie wsparciem psychologa w szkole jest ogromne**. To ma swoje dobre i słabe strony. Dobre, ponieważ stereotyp dotyczący psychologa zanika. W nowym pokoleniu zaciera się znak równości między chodzeniem do psychologa a byciem „wariatem”. Zaczyna to być naturalne, mam problem = szukam pomocy i idę do psychologa. To świetna wiadomość. I zmienia się to nie tylko u dzieci, ale też u rodziców. Bardzo mały odsetek odbiera moją pomoc czy wsparcie jako coś „wstydlivego”. Chętnie szuka się tego wsparcia, to bardzo cenne.

Niestety, ma to też słabą stronę, ponieważ moce przerobowe specjalistów są ograniczone. Dużo dzieci oraz rodziców potrzebuje pomocy, której ja, jako specjalista, nie mogę dać, ze względu na ograniczone godziny i czas. W szkole publicznej psycholog jest jeden, a dzieci często ponad 800. Nie jest możliwe skupienie się na każdym dziecku tutaj, na terenie placówki.

MK: Jeśli więc rodzic zauważy u swojego dziecka np. trudności w nauce, relacjach w klasie czy też niechęć do chodzenia do szkoły, powinien zwrócić się do psychologa szkolnego czy raczej lepiej udać się do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej?

IL: Najlepiej i tu, i tu. Psycholog szkolny i tak najczęściej skieruje rodziców i dziecko do Poradni, co nie przeszkadza, żeby w tym samym czasie dziecko korzystało już ze wsparcia szkolnego psychologa.

MK: Czy Pani rola jest akceptowana, zrozumiana przez innych pracowników szkoły?

IL: Na ogół tak. Raczej nigdy nie miałam problemu z brakiem akceptacji, zrozumienia ze strony kadry pedagogicznej. Ale myślę, że ważne jest też podejście psychologa do tego tematu. **Trzeba być otwartym i słyszeć potrzeby nie tylko dzieci i rodziców, ale też właśnie pracowników szkoły.** Zawód nauczyciela jest bardzo trudny (w tej grupie-wypalenie zawodowe pojawia się najczęściej!) i trzeba też mieć to na uwadze. Starsi stażem nauczyciele mają już swoje metody oraz poglądy i często dyskusje na niewiele się zdają. Jeżeli wychowawca uważa, że dziecko z ADHD jest po prostu "niegrzeczne"- ja mówię swoje zdanie, ale też odpuszczam. Nie można przekonać kogoś, kto nie chce słuchać. Staram się wtedy pomóc uczniowi w inny sposób np. staram się o wsparcie nauczyciela współorganizującego proces kształcenia dla dziecka. To jest ważne i pozwala uniknąć wielu konfliktów.



Myślę też, że jeśli moja rola w szkole jest przez kogoś niezrozumiana, to ja chętnie tłumaczę. :) Nie ma co denerwować się, że nauczyciele tego nie rozumieją albo że oczekują od psychologów innych rzeczy niż faktycznie powinni na terenie szkoły robić. Czasem się tak zdarza, ale warto wtedy po prostu rozmawiać, tłumaczyć, starać się wspólnie znajdować rozwiązanie - jeśli ja nie mogę tobie pomóc, bo to nie jest mój zakres obowiązków, to kto by mógł? Może właśnie pedagog albo logopeda? Taka otwarta postawa jest bardzo wartościowa w tym zawodzie, chociaż czasami pewnie trudna.

MK: *W jaki sposób zadbać o to, by pomoc psychologiczna w szkole nie zamieniła się w psychoterapię na terenie szkoły?*

IL: Warto przypominać (sobie, rodzicom i uczniom), że **psycholog szkolny jest jak internista - jest osobą pierwszego kontaktu**. Zgłaszamy się do niego jako pierwszego z trudnościami ze zdrowiem psychicznym. Ale jeśli psycholog, tak jak internista, zauważy większe trudności - odsyła do innych specjalistów tzn. psychoterapeuty, psychiatry. Warto mieć to „z tyłu głowy”- ja jako psycholog głównie prowadzę psychoedukację i wspieram, nie wyleczę depresji czy zaburzeń lękowych. Co nie oznacza, że takie dzieci do mnie w szkole nie przychodzą. Ale kiedy są w moim gabinecie, to upewniam się, że dostają też pomoc terapeutyczną poza szkołą, że są pod tym względem zaopiekowane. Ja mogę przeprowadzić z nimi psychoedukację na temat emocji, np.: czym jest smutek lub lęk, mogę wysłuchać, po prostu być.

Warto też, będąc psychologiem szkolnym, superwizować swoją pracę. Albo jeśli nie jest to możliwe - radzić się starszych kolegów i koleżanek po fachu. :) Takie wsparcie pozwala nam sprawdzić, czy to, co robimy, jest okej z innej perspektywy.

MK: *Jak widzi Pani możliwość współpracy z innymi specjalistami pracującymi z dzieckiem uczęszczającym do Pani szkoły np. lekarzem psychiatrą, psychoterapeutą, logopedą?*

IL: Logopeda i terapeuta pedagogiczny (prowadzący zajęcia korekcyjno-kompensacyjne) często są dostępni na terenie szkoły i wówczas ta współpraca jest łatwa. Zawsze można porozmawiać, jak dziecko funkcjonuje na zajęciach, jakie ma potrzeby. Jeżeli chodzi o psychiatrów i psychoterapeutów pozaszkolnych - często jestem proszona o opinie na temat funkcjonowania dziecka, właśnie do któregoś z tych specjalistów. My też, jako szkoła, dostajemy od terapeutów i psychiatrów zalecenia do pracy w szkole. Często też współpracujemy z pracownikami socjalnymi np. kiedy rodzina jest objęta wsparciem ze strony Warszawskiego Centrum Pomocy Rodzinie albo korzysta z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej. Wtedy często robimy zebrania zespołu, podczas których spotykają się specjaliści spoza szkoły, pracownicy szkolni oraz opiekunowie dziecka i dyskutujemy- jak uczeń funkcjonuje, co obserwujemy. To bardzo wartościowe spotkania.



MK: *Co skłoniło Panią do pracy w szkole? Czy zachęcałaby Pani studentów psychologii do wyboru podobnej ścieżki zawodowej?*

IL: Skłoniło mnie to, że poszukiwałam pracy w zawodzie. :) Tak jak mówiłam, zapotrzebowanie na psychologów szkolnych jest bardzo duże, więc łatwo dostać pracę i zdobyć doświadczenie. Trudniej

jest się w tej pracy utrzymać i mieć z niej satysfakcję, bo to trudne miejsce do pracy. Ale też, jeśli ma się odpowiednie wsparcie i dobry zespół - można się mnóstwo dowiedzieć.

W szkole przekrój problemów jest ogromny - do psychologa przyjdą dzieci z zaburzeniami lękowymi, depresją, w spektrum autyzmu, z diagnozą ADHD, mające trudności: w domu, z adaptacją w klasie pierwszej, w relacjach rówieńczych, ze stresem przed egzaminem ósmoklasisty. Przyjdą też rodzice szukający wsparcia, pomocy, odesłania do innych placówek. Jako psycholog możemy mieć kontakt z policją, możemy zostać wezwani do zeznawania w sądzie w sprawie dziecka ze szkoły, czasem będziemy musieli założyć Niebieską Kartę.

To wszystko nie jest proste, ale daje ogrom doświadczenia, wiedzy, no i satysfakcji z wykonywanej pracy. Warto też pamiętać o sytuacji zarobkowej w szkole. Psycholog jest zatrudniony na podstawie Karty Nauczyciela, co oznacza zarobki nauczycielskie, a te, jak wiemy, nie są najlepsze. **Nie znam żadnego specjalisty, który utrzymywałby się tylko z pracy w szkole.** Warto mieć to na uwadze, wybierając taką ścieżkę kariery.

Ja bym może jakoś szczególnie studentów nie zachęcała do pracy w szkole, bo trud jest ogromny, ale jeśli ktoś jest zdeterminowany, to myślę, że warto spróbować. Dobrze przy tym pamiętać, żeby dbać o siebie, stawiać granice i nie bać się prosić o wsparcie oraz pomoc. Z tym pakietem łatwiej będzie zacząć. :)



MK: Jakie zmiany Pani zdaniem są potrzebne, aby pomoc psychologiczno-pedagogiczna była realizowana jak najlepiej?

IL: Przede wszystkim są to zmiany związane z rozporządzeniami, które są niejasne i przez każdego interpretowane inaczej. Warto by było usunąć te niejasności tak, żeby kompetencje i obowiązki były klarowne dla każdego - i nauczyciela, i specjalisty. Poza tym **to, co na pewno zwiększyłyby efektywność pomocy psychologiczno-pedagogicznej, to większa liczba specjalistów.** Jeden psycholog i jeden pedagog na 800 dzieci nie wystarcza. Często spotykam się z opinią, że specjaliści w szkołach niewiele robią, że ich praca jest niewystarczająca. Może tak jest, ale to na ogół nie wina specjalistów, tylko ich mocy przerobowych. Ponadto psycholog i pedagog w szkole musi być, ale na

jaki etat muszą być zatrudnieni - to już jest nieokreślone. Może się więc okazać, że w dużej szkole publicznej, gdzie potrzeby są ogromne, pedagog i psycholog wspólnie mają jeden etat (a jeden etat nauczyciela to 22 godziny). Jak pomóc tylu dzieciom w 22 godziny?

Potrzebne są zmiany systemowe, zupełnie niezależne od dyrektorów placówek (mimo że to na nich często spada odpowiedzialność za zbyt małą liczbę specjalistów albo niejasności w obowiązkach). Dlatego warto mówić o tych potrzebach głośno, poruszać temat w wielu środowiskach - tylko dzięki temu jest szansa, że to się kiedyś zmieni. :)

MK: Mam więc nadzieję, że nasza rozmowa dotrze do wielu środowisk, także do osób decyzyjnych. Myślę też, że im więcej wszyscy wiemy na ten temat, tym bardziej możemy potrzebnych zmian skutecznie oczekiwać. Bardzo dziękuję Pani za podzielenie się wiedzą oraz cennym doświadczeniem.

(-) *Maria Kurek*

***Maria Kurek** – psycholog, certyfikowany psychoterapeuta PTP ze Specjalistycznej Poradni Rodzinnej Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy. Członek Sekcji Terapii Rodzin Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, prowadzi indywidualną psychoterapię dzieci i młodzieży oraz terapię par i rodzin.*

Specjalistyczna Poradnia Rodzinna Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy jest jednostką organizacyjną m.st. Warszawy działającą dla mieszkańców Warszawy.

Skontaktuj się z nami:



22 277 11 98
22 277 11 97



sekretariat@sprwawer.pl



www.sprwawer.pl



[@SPRWaw](https://www.facebook.com/SPRWaw)